

GŁOS PRUSZKOWA

i OKOLIC

DWUTYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI W NIEDZIELĘ PO 1 I 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 5, półrocznie zł. 2½,
kwartalnie zł. 1,25, można
wplacać na P. K. O. № 66.320.
Ceny ogł. podane na str. 4.

Adres Red. i Administracji:
ulica Sobieskiego 12, tel. 23
Redakcja i Administr. czynne
w środę od godz. 18 do 20
oraz w niedziele od 11 do 13.

Dzieje parafii pruszkowskiej i budowy kościoła

Wspominając w chwili obecnej dzieje parafii i budowy kościoła pruszkowskiego nadmienić należy na wstępie, że mieszkańcy dawnej wsi Pruszków dobrze zasłużyli się teraźniejszości, projektując ogromną świątynię, obliczoną na rozwój liczebny przyszłej parafii. I choć budowa tak dużego kościoła była trudna dla nie wielkiej do niedawna parafii pruszkowskiej, to jednak dzisiaj, gdy dzieło to zbliża się ku końcowi, nie stajemy wobec konieczności powiększania czy rozbudowy kościoła z racji na jego szczupłość, a wszystkie wysiłki w przyszłości skierować można w jego wewnętrzne bogate urządzenie. Jest to moment o tyle godny upamiętnienia i uznania dla projektodawców kościoła, że działo się to w latach niewoli i tylko głęboki umysł i prawdziwy patriotyzm był w stanie rozbudzić wiarę w odrodzenie ojczyzny i w rozwój pobliskich osiedli „gubernialnego” miasta Warszawy.

Myśl budowy kościoła pruszkowskiego zrodziła się wśród ówczesnych miejscowych patriotów w pierwszych latach bieżącego stulecia. Śmiała ta myśl natrafiła już w zarodku na wielkie trudności i to nie tylko ze strony zaborczych władz rosyjskich, ale i z uwagi na projektowaną, a następnie realizowaną, budowę nowego parafialnego kościoła w Żbikowie. Gdy jednak główny inicjator budowy kościoła hr. Antoni Potulicki zaofiarował na ten cel plac na swoich terenach oraz 100 tys. cegły i piasek, a mieszkańcy osady złożyli już pierwsze ofiary w sumie około 4000 rubli, wówczas udało się zyskać przychyłność władz kościelnych i przełamać opór władz zaborczych.

W tych warunkach w roku 1907 powstał pierwszy komitet budowy kościoła, w skład którego wchodził: hr. Antoni Potulicki, inż. Stanisław Majewski, Józef Bielawski, Syfert, Gross Andrzej, Boczkowski Antoni, Piotrowski Kazimierz i Pijanowski Karol.

Projekt kościoła wykonał inżynier arch. Czesław Domaniewski, prof. Pol. Warsz., który kierował budową do roku 1936, do chwili swej śmierci.

Trudne było zadanie owego pierw-

szego komitetu budowy kościoła, bo choć wśród mieszkańców rozumiano i doceniano potrzebę budowy własnej świątyni, to jednak mała osada i nie zasobny stan jej mieszkańców nie dawały potrzebnych środków na prowadzenie budowy. To też tylko głębokiej wierze w przyszłość zawdzięczać należy rozpoczęcie budowy, które nastąpiło w dniu 7 lipca 1907 roku, po uroczystym poświęceniu placu przez ks. Szczuckiego, ówczesnego proboszcza parafii żbikowskiej.

Po wykonaniu fundamentów i wyciągnięciu murów do wysokości 5 metrów, komitet zmuszony był w listopadzie tegoż roku przerwać dalsze roboty z braku pieniędzy, tym bardziej, że powstał już dług około 4000 tys. rubli.

Następne lata poświęcono na intensywne zbieranie funduszy. Wielką pomocą w tej pracy byli już później księża. Stało się to na skutek usilnych starań komitetu budowy kościoła, uwieńczonych zamianowaniem w grudniu 1909 roku ks. Edwarda Detkensa, jako kapelana filialnej kaplicy, wystawionej tuż obok budującego się kościoła.

Wspólne wysiłki ks. Detkensa i komitetu budowy sprawiły, że spłacono powstały dług i zgromadzono nowe fundusze na dalsze roboty.

W maju 1912 roku przystąpiono do drugiej serii robót — wyciągnięto mury do obecnej wysokości i nakryto dachem z dachówki. Koszt wykonania tych robót znów przewyższył posiadane środki. To też następnie ks. Detkensa — ks. kapelan W. Rostkowski wraz z komitetem musieli usilnie pracować nad pokryciem brakującej sumy 20.000 tys. rubli.

W tym stanie robót około budowy kościoła pruszkowskiego zaskoczyła nas wojna światowa 1914 roku, a walki w okolicach Pruszkowa dokonały wielkich szkód i zadały bolesny cios wysiłkom szeregu lat.

W tym samym jednak czasie nastąpiły zasadnicze zmiany, które wywarły pożądany wpływ na dalsze losy budowy kościoła. Arcybiskup Warszawski ustanawia parafię Pruszków i pierwszym proboszczem mianuje ks. Wincentego

Burakowskiego. Dnia 29 czerwca 1913 r. ks. proboszcz Burakowski obejmuje nową parafię. Ale obok budowy kościoła stają przed nową parafią i pierwszym proboszczem inne rozliczne potrzeby.

Najważniejsza z nich to cmentarz grzebalny, który nabyto od gospodarzy Nowej Wsi, ale, że środków nie starczało, więc zakupiono tylko 3 morgowy plac, zbyt mały dla rozrastającej się parafii i choć w miarę lat rozszerzany, jest nadal za mały i wymaga znacznego powiększenia. O budowie plebanii, tak ważnej potrzebie każdej parafii, również nie zapomniano i zakupiono nawet niewielki plac, ale niestety brak funduszy nie pozwolił na rozpoczęcie budowy jej nawet w latach późniejszych.

Następny proboszcz pruszkowski ks. Jan Kęsicki, który objął parafię w listopadzie 1916 roku, nie był w stanie posunąć naprzód gospodarki parafialnej. Wszak były to lata wojny, lata ruiny materialnej i moralnej. To też cały 3-letni okres pasterzowania w tutejszej parafii poświęcił ks. Kęsicki gorliwej pracy duszpasterskiej nad podniesieniem Ducha Bożego wśród ludzi, których wojna do upadku moralnego skłoniła. Jego to zasługą były pierwsze misje O.O. Redemptorystów, urządzone w jesieni 1918 roku. Błogosławione skutki tych misji jakie spłynęły w owych latach na parafian pruszkowskich, najlepiej możemy ocenić właśnie w chwili obecnej, gdy po latach dwudziestu znów ci sami Ojcowie przez cały ubiegły tydzień głosili z pruszkowskiej ambony słowo Boże i kruszyli serca olbrzymich rzesz płomiennymi swymi kazaniami. Obok pracy duszpasterskiej ks. proboszcz Kęsicki brał czynny udział w pracach społecznych i zasłużył sobie na wielkie uznanie.

Po ustąpieniu ks. Kęsickiego na krótko objął parafię ks. Jerzy Kiełduszyński, a w 6 miesięcy później od 1 grudnia 1919 obecny ks. proboszcz Edward Tysza. Praca długoletniego proboszcza ks. Edwarda Tyszy — to nowa karta w dziejach parafii pruszkowskiej. Jego przykładna i niestrudzona praca, jego zapał i energia udzieliły się szerokim kołom

mieszkańców Pruszkowa, wynikiem czego jest nie tylko wykończona już dzisiaj wspaniała świątynia, ale również odrodzenie życia religijnego w mieście jemu zawdzięczać należy.

Prace około budowy i wykończenia kościoła — to kilka oddzielnych etapów, wymagających wielkich nakładów pieniężnych. Pierwszy z nich, to odbudowanie przedwojennych ruin i przeniesienie nabożeństw do nowego kościoła, które nastąpiło uroczystie, przy udziale J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, w dniu 9 grudnia 1923 roku.

Drugi etap — to budowa 2 wieżyc, które choć dotychczas nie kompletnie wykonane, zdobią jednak front kościoła. Prace przy wieżach rozpoczęto w sierpniu 1925 r., a ukończono te roboty i nakryto wieże blachą, wiosną roku następnego.

Z kolei jako bardzo poważny etap podjęte zostały prace około budowy prezbiterium i dolnego kościoła. Rozpoczęcie robót poprzedziło założenie kamienia węgielnego w dniu 23 czerwca 1929 roku, w obecności ks. dziekana Dąbrowskiego i ks. prałata Podbielskiego, jako delegata Kurii Arcybiskupiej. O powadze i rozmiarach tego dzieła niech świadczy choćby czas trwania robót. Wszak zbudowane i wykończone prezbiterium dołączono do kościoła dopiero w dniu 17 października 1936 roku, a więc zgorą po 7 latach pracy i wyzyskaniu wszystkich możliwych źródeł ofiarności. Ale również w tym samym okresie, a mianowicie 7 maja 1931 r. zakupiła parafia plebanie, w której do tego czasu księża zamieszkiwali jako zwykli lokatorzy.

Dziś więc po dwudziestu pięciu latach istnienia parafia pruszkowska poszczycić się może wspaniałą świątynią, wzbudzającą swym zewnętrznym wyglądem podziw nawet wśród zagranicznych turystów, poza tym pochwalić się może własną plebanią, gruntownie przebudowaną, mieszczącą salkę dla organizacji kościelnych i mieszkania dla księży, organisty i służby kościelnej. Poza tym parafia posiada dwa place — jeden z nich obok plebanii o przestrzeni 3600 łokci kw., oraz drugi plac u zbiegu ulic Kościelnej i Potulickiego o przestrzeni 2400 łokci kw., zakupiony przez ks. prob. Tyszkę w roku 1928 z przeznaczeniem pod budowę domu katolickiego.

Z pośród licznych przejawów życia religijnego w parafii zanotować należy doroczne pielgrzymki na Jasną Górę, po kilkaset osób każda. Również upamiętnić należy istnienie od 10-ciu już lat Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, dwóch najważniejszych organizacji Akcji Katolickiej, oraz piękny rozwój bractw kościelnych.

Fr. K.

Uroczystości w parafii pruszkowskiej

W sobotę dnia 8 października rozpoczęły się w kościele pruszkowskim Misje św., prowadzone przez O.O. Redemptorystów. W ciągu całego ubiegłego tygodnia, kościół pruszkowski gromadził bardzo liczne rzesze wiernych i to nie tylko z Pruszkowa, ale również i z pobliskich okolic. Ojcowie Misjonarze i księża świeccy niemal przez cały tydzień spowiadali wiernych aż do późnej nocy, pragnąc ułatwić najszerszym warstwom przystąpienie do Sakramentu Pokuty i korzystanie ze specjalnych łask misyjnych. Punktem kulminacyjnym Misji św. było ich zakończenie w niedzielę dnia 16 bm., przy udziale około 5000 osób, które wzięły udział w uroczystej procesji i ustawieniu pamiątkowego krzyża, a następnie wysłuchali wspaniałego pożegnalnego kazania Ojca Raczek. Uroczystość zakończyło przemówienie ks. proboszcza Tyszki, jako wyraz wdzięczności Pruszkowian dla Ojców Mi-

sjonarzy, poczem nastąpiło błogosławieństwo apostołskie i uroczyste „Te Deum“.

W czasie trwania Misji św. odbyła się też podniosła uroczystość młodzieży. W poniedziałek 10 bm. odbyła się spowiedź dla dziatwy, która we wtorek przystąpiła do Sakramentu Bierzmowania. O godz. 10 rano przybył do Pruszkowa J. Eksc. ks. Arcybiskup St. Gall, w towarzystwie ks. kanonika Celińskiego. U bramy kościoła powitał ks. Biskupa w imieniu nauczycielstwa i dziatwy dyrektor miejscowego gimnazjum p. Leon Ostrowski, poczem sodaliska mariańska wręczyła ks. Biskupowi wspaniałą bukiet róż. Po dopełnieniu przepisanych ceremonii kościelnych, młodzież wysłuchała uroczystej Mszy św. po której ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania 1750 dzieciom. Uroczystość ta zapisała się głęboko w pamięci naszej dziatwy szkolnej.

Roboty miejskie i św. Franciszek

Roboty miejskie przy betonowaniu pierwszego w mieście odcinka ulicy Klonowej wloką się od kilku miesięcy. Podobno robotnicy ochotę do pracy mają, ale w kasie miejskiej grosza przyskąpo. Zwykle, chrońniczne i ogólne cierpienie, ludzie je rozumieją i wcale się nie dziwią ulicy rozkopywanej przez kilka miesięcy. Wreszcie Zarząd Miejski to nie prywatny posesjonariusz: nakazów z terminami i karami „za upartą zwłokę“ nikt mu nie nadesłał. Ale że jesień za pasem, deszcze wkrótce padać zaczną więc się ruch nareszcie zrobił. Wywozili długo ziemię teraz zwożą piasek. Robota wre. Pracują ludzie, a jeszcze więcej pracują zwierzęta.

Patrzy na tę pracę z nieba św. Franciszek i wcale się nie cieszy.

W stolicy kraju, pobliskiej Warszawie uroczyste nabożeństwo w kościele M. B. Częstochowskiej, po którym dokonany będzie akt błogosławieństwa zgromadzonych przed kościołem zwierząt, z okazji dnia św. Franciszka, serdecznego przyjaciela zwierząt, patrona wszystkich towarzystw nad zwierzętami. Przy tej okazji mają być rozdawane dyplomy uznania i nagrody wzorowym właścicielom koni i innych zwierząt domowych.

Będą pewnie tacy kulturalni właściciele koni, którzy dostaną zasłużony dyplom uznania za przyjacielskie obchodzenie się z tym najcierpliwszym i najpracowitszym zwierzęciem a częstokroć istotnym i jedynym żywicielem swojego pana.

Ze się jednak między nagrodzonymi nie znajdują ci, co dziś pracują końmi przy robotach ziemnych na ul. Klonowej, nie mamy co do tego żadnych złudzeń.

Wozy przy tych robotach przeważnie są zaprzężone w jednego konia, wcale nie Bucefała. Konisko chude, przepracowane, samego woza już ma co ciągnąć, a coś dopiero z piachem po rozerżniętej kołami ziemi. Mocuje się. Ciężko Mu. Ma „zachęte“!

Wlepny bicz z supełkami pana czy też służącego świszczę w powietrzu, a tu kolega jeszcze woła: — Po kałdunie go, a zdrowo!

Leje się więc po kałdunie, boć na grzbiecie znać pręgi, a kałdun wszystko strzyma i pokryje. Nawet jak kopnąć to też nie znać. Może tam we wnętrzu wątroba spuchnie, ale ludzkie oczy od tego nie cierpią.

Tnie się również biczem z dobrym skutkiem po nogach albo po uszach, bo więcej boli, a przecież na to biją aby bolało.

Jeśli się niechcący, bijąc po uszach, oko zatnie, trudno: „gdzie drwa rąbią“...

Dziwią się niektórzy, że się tyle trafia koni ślepych na prawe oko, przecie z tej strony właśnie biczem z supełkami najłatwiej...

Może kalectwo żadnemu koniowi przy robotach miejskich na Klonowej jeszcze się nie zdarzyło, ale to, na co patrzy z nieba święty patron zwierząt, wystarczy aby się zasmutowało jego dobre serce.

Czytajcie i prenumerujcie „GŁOS PRUSZKOWA“

Zawody sportowe pracowników KKO pow. warszawskiego

Dnia 23, 24 i 25 września br. odbyły się I-sze zawody strzeleckie o mistrzostwo Komunalnej Kasy Oszczędności pow. warsz. Organizację zawodów przeprowadził wyłoniony w tym celu komitet z grona pracowników. Udział w zawodach brało 50 zawodników. Regulamin przewidywał strzelanie dla panów, pań, personelu pomocniczego i zespołów, wyłonionych z pracowników Wydziałów lub Oddziałów. Zawody miały charakter propagandowy i wyszkoleniowy. W ramach zawodów odbyło się strzelanie z karabinka, postawa leżąc, odległość 25 m oraz z pistoletu, postawa stojąc, odległość 10 m. W wyniku zawodów I-sze miejsce w karabinku zdobyli: w konkurencji panów p. Dyrda Antoni p. 97 na 100 możliwych; w konkurencji pań p. Rzekowska Janina p. 91 na 100 możliwych; w konkurencji personelu pomocniczego p. Winiarek Bolesław

p. 95; w konkurencji zespołowej; zespół Wydziału Prawno-Egzek. w składzie pp.: Dyrda Antoni, Glijer Tadeusz, Wyleżyński Kazimierz, pkt. 285. I-sze miejsce w pistolecie zdobyli: w konkurencji panów: p. Pikuliński Stefan, pkt. 51; w konkurencji pań: p. Gadawska Halina, pkt. 36; w konkurencji personelu pomocniczego: p. Winiarek Bolesław, pkt. 49, w konkurencji zespołowej: zespół Wydziału pożyczek na weksle poręczone, w składzie: p.p. Adamowicz Antoni, Łowiński Mieczysław, Pikuliński Stefan pkt. 108. Mistrzem głównym na rok 1938 został p. Pikuliński Stefan.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe nagrody w postaci cennych upominków. Rozdanie nagród miało charakter czysto uroczysty. Inicjatywa pracowników KKO pow. warsz. powinna znaleźć naśladownictwo we wszystkich instytucjach grupujących większe środowiska pracowników.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych w „Sokole”

Dnia 18 września r.b. przy pięknej i ciepłej pogodzie odbyły się na boisku T-wa Gimn. „Sokół” w Pruszkowie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo m. Pruszkowa przy udziale 59 zawodników.

Wyniki osiągnięto następujące:

100 mtr	Wołowski KSM	11,8 sek.
200 „	Woźniak „	25,2 „
400 „	Muszyński Sokół	0,59 min.
800 „	Skarżyński „	2,14,4 „
1500 „	„	4,36,1 „
Skok w dal	Wołowski KSM	5,86 m
„ w wyż	Duda M. Sokół	1,65 „
„ o tyczce	Fijałkowski „	3,10 „
Rzut dysk	Widlicki Strzelec	30,17 „
„ oszczep	Kałuża „	48,68 „
„ kula	Fijałkowski Sokół	10,31 „

Drużynowo zwyciężyło T-wo Gimn. „Sokół” (62 punkty) zdobywając nagrodę przechodnią ufundowaną przez Zarząd Miasta II-gie miejsce zajął Związek Strzelecki (19 pkt.), zdobywając nagrodę przechodnią Stowarzyszenia Kupców Polskich;

III-cie miejsce — Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (16 punktów).

Indywidualnie zwyciężyli osiągając na ogólną ilość 109 punktów I-sze miejsce Fijałkowski — 10 pkt.; II-gie miejsce Muszyński — 9 pkt.; III-cie miejsce Skarżyński i Wołowski po 8 punktów.

Podnieść należy wielkie zainteresowanie się sportem mieszkańców m. Pruszkowa, którzy tłumnie przybyli na zawody. Wieczorem odbyło się w parku „Sokoła” ogłoszenie wyników i rozdanie czołowym zawodnikom cennych i praktycznych nagród, które ufundowali: Elektrownia Okręgu Warsz., Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, T-wo Gimn. „Sokół”, Sklep sportowy, Stowarzyszenie Kupców Polskich, jak również prawie wszyscy członkowie Zarządu Stow. Kupców Pol.

Należy mieć nadzieję, że wznowione z inicjatywy „Sokoła” lekkoatletyczne rozgrywki międzyklubowe ożywią działalność i innych miejscowych organizacyj sportowych.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ś. p. Szymon Witas

Rzadko dziś o tak sumiennego, wytrwałego i przywiązanego pracownika jakim był ś. p. Szymon Witas. Jako jeden z długoletnich pracowników fabr. Ołówków Tow. Akc. St. Majewski i S-ka cieszył się pełnią zaufania i życzliwości swych pracodawców, jako człowiek posiadał prawy charakter, a jako Polak i społecznik brał czynny udział w organizacjach działających w duchu religijnym i patriotycznym. Ś. p. Szymon Witas należał już w latach 1902—1906 do kółka tajnej organizacji narodowej, przechowywał i kolportował na terenie fabrycznym patriotyczne druki, po roku 1906 należał jako czynny członek do popularnego wówczas Stow. Robotników Chrześcijańskich a po wojnie do Chrześcijańskiej Demokracji.

Wraz z licznyim poczetem rodziny, przyjaciół, zwierzechności fabrycznej, kolegów i znajomych, którzy zwłoki Jego z honorami odprowadzili do miejsca wiecznego spoczynku, towarzyszył Mu żal i pozostała dobra o nim pamięć.

ZE SREBRNEGO EKRANU

Kino „Roma” (Nowogrodzka 49) „Olimpiada” Międzynarodowe zawody, sukcesy, zbliżenia, szlachetne współzawodnictwa lub... groźne konflikty. Jasne i ciemne plamy, coraz bardziej aktualne w miarę „kurczenia się” powierzchni ziemskiego globu. Olimpiada stanowczo jest jasną plamą: daje przykład siły woli, wytrwałości szlachetnie poskramia zazdrość. Słabszym daje cztery lata na pokrzepienie sił i rehabilitację swego państwa.

Na ostatniej Olimpiadzie w Berlinie 1936 r. Polska jak wiadomo, pobłądziła doбором swej reprezentacji, jak zwykle u nas mniej się rządono sprawiedliwością, a więcej innymi względami. Ci, którzy pojechali, tłumaczyli się znów „pechem”, dość, że ani razu sztandar polski nie zawisł na wielkim maszcie, ani razu nie zabrzmiał nasz hymn, co się parokrotnie przy innych okazjach sportowych w Berlinie zdarzało. Pocieszały nas momenty gdy nasi zawodnicy szli wśród czołowych mistrzów świata. Pocieszyły dwa srebrne medale.

Momenty te ujawnia film „Olimpiada, film niezwykle, prześliczny, epokowy. Głęboko w treści i artystycznie w technice ujęty. Nie dość superlatywów. Podczas premiery wyświetlano obydwie części. Trzy i pół godziny trwało widowisko, a wszyscy z niezwykłym zaciekawieniem patrzyli na coraz to nowe zadziwiające wyczyny. Oklaskiwali zwycięzców, przeżywali wraz z krokami czynnych i biernych uczestników Olimpiady ich emocje. Zwycięskim, Japończykom robiono na sali owację...

Żaden z filmów sensacyjno-fabulistycznych nie daje tyle ciekawych, szczyrzych i pięknych fragmentów. Jakże przepiękny jest ożywiający się posąg dyskobolu i widok sztafety niosącej z Grecji olimpijski ogień aż na berliński stadion. Te rzeczy trzeba widzieć!

Kino „Słońce”. „Słowiczek” oczywiście Schirlejka, która wciąż jest dzieckiem („w Ameryce na wszystko mają sposoby”) coraz więcej wyrobionym w grze aktorskiej, coraz bardziej fotogenicznym lecz śpiew jej, niestety nie ma nic wspólnego ze śpiewem Słowika. Może wina mechanizmów, a może braku melodii w melodiach Angielskich. Naprawdę melodyjny i pięknie wystawiony jest „Walc nad Nową” gdzie przeżywamy romantyczną przygodę wraz z twórcą walców Janem Strausem. W najbliższym programie „Słońca” inscenizowana powieść Dołęgi-Mostowicza: „Ostatnia brygada” i „Profesor Wilczur”. Sz.

„Oszczędzaj”!

obecnie co 8-my mieszkaniec Pruszkowa posiada książeczkę oszczędnościową

KKO

powiatu warszawskiego

ODDZIAŁU W PRUSZKOWIE

PEWNOŚĆ I BEZWZGLĘDNA TAJEMNICA WKŁADÓW!

OGŁOSZENIE URZĘDOWE

Na podstawie art. 52 I Ustawy z dnia 3 lipca 1935 r. Ordynacja Wyborcza do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr 47 poz. 319) niniejszym podaję do wiadomości publicznej, że przy ogólnym podziale pow. warsz. na obwody głosowania do Sejmu MIASTO PRUSZKÓW zostało podzielone na dziewięć obwodów głosowania, a mianowicie:

OBWÓD 149-ty, lokal wyborczy znajduje się — biuro Zarządu Miejskiego przy ul. Stalowej Nr 3.

Do obwodu tego należą następujące ulice: Robotnicza, Przytorowa, Ołowiana, Krańcowa, Brwinowska, Pułaskiego, Stalowa, Sienkiewicza, Mokra, Ołówkowa, Przechodnia, Przemysłowa, Olszowa, Cedrowa, Zbożowa, Blaszana, Kotlarska, Garbarska, Tokarska, Bednarska, Mularska, Ślusarska, Kowalska, Ciesielska, Stolarska, Fabryczna, Szklana,

OBWÓD 150-ty, lokal wyborczy znajduje się — gimnazjum im. T. Zana przy ul. Klonowej Nr 4.

Do obwodu tego należą następujące ulice: Kościuszki, Klonowa, Szopena, Szczęsna, Parkowa, Sobieskiego, Różana, Owocowa, Południowa, Rynkowa, Targowa, Plac Wolności, Matejki, Staszica, Kopernika, Studencka, Aleja Skłodowskiej, Ciepła, Skwer Wilsona, Poprzeczna.

OBWÓD 151-szy, lokal wyborczy znajduje się — Remiza Straży Pożarnej przy ul. Niecałej Nr 5.

Do obwodu tego należą następujące ulice: Bolesława Prusa, Niecała, Chemiczna, Kraszewskiego, Kościelna, Drzymały.

OBWÓD 152-gi, lokal wyborczy znajduje się — Szkoła im. H. Sienkiewicza przy ul. Pęcickiej.

Do obwodu tego należą następujące ulice: Krótka, Komorowska, Potulickiego, Przeskok, Zakątna, Polna, Pęcicka, Żwirowa, Srebrna, Ceglana, Al. Lipowa, Wyględówek, Bulw. Elektryczny, Jasna, Krucza, Syrokomli, Stawowa, Miedziana, Krzywa, Pokorna, Przelot, Skąpa, Wrzesińska, Dołowa, Ceramiczna, Nowowiejska, Mała, Śliska.

OBWÓD 153-ci, lokal wyborczy znajduje się — Szkoła im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. 6 Sierpnia Nr 15.

Do obwodu tego należą następujące ulice: Nadrzeczna, 6 Sierpnia, 3 Maja od 6 Sierpnia do przejazdu kolejowego, Topiel, Piękna, Topolowa, Kochanowskiego, Bursowa, Narutowicza, 11 Listopada, Zacisze, Szpitalna, Twarda, Marińska, Natolińska, Torfowa, Tworkowska, Piotra Skargi, Folwarczna, Uniwersytecka,

Sosnowa, Jodłowa, Miła, Brzozowa, Niska, Sadowa.

OBWÓD 154-ty, lokal wyborczy znajduje się — Szkoła im. Curie Skłodowskiej przy ul. Długiej.

Do obwodu tego należą następujące ulice: Długa od ul. Wolskiej do ul. Narodowej, Zdziarska, Brzezińskiego, Kolejowa, Rozbrat, Sienka, Studzienna, Bąkowska, Zimna, Graniczna, Ożarowska, Moniuszki, Wolska, Wspólna, Placowa, Dobra, Wąska, Cudza, Kacza, Gęsia, Niestała, Żelazna, Żytunia, Siemiradzkiego, Asnyka, Źródłowa, Królewska, Główna, Spokojna, Sucha, Biała, Traugutta, Wiejska, Dolna, Daleka, Zamiejska, Drewniana, Miernicza, Okopowa, Konopnickiej, Żeromskiego, Podstawowa, Akademicka.

OBWÓD 155-ty, lokal wyborczy znajduje się — przedszkole im. W. Reymonta przy ul. 3 Maja Nr 12.

Do obwodu tego należą następujące ulice: P. O. W., Wiosenna, Bristol, Cicha, 3 Maja od przejazdu kolejowego do P.O.W., Ks. Streicha (Przejazdowa), Elektryczna, Chłodna, Jadwigi, Promyka, Wilcza, Młynarska, Hortensja, Górna, Ogrodowa, Warsztatowa, Wybrzeże.

OBWÓD 156-ty, lokal wyborczy znajduje się — Szkoła im. Konopnickiej przy ul. Narodowej.

Do obwodu tego należą następujące ulice: Szkolna, Mickiewicza, Bartosza, Kamienna, Narodowa, 3 Maja od P.O.W. do Szkolnej, Długa od Narodowej do Wesołej, Pańska od ul. 3 Maja do Długiej, Konotopska.

OBWÓD 157-my, lokal wyborczy znajduje się — Remiza Straży Pożarnej przy ul. Pańskiej.

Do obwodu tego należą następujące ulice: Słowackiego, Łąkowa, 3 Maja od ul. Szkolnej do granic miasta, Wesoła, Guzikowa, Ludowa, Pilnikowa, Szczygła, Wróbla, Stanisławska, Żabia, Mostowa, Ołtarzewska, Zachodnia, Wolność, Ogrodnicza, Strychalska, Rolnicza, Domaniewska, Duchnicka, Długa od Wesołej do ul. 3 Maja, Pańska od ul. 3 Maja do rzeki Utraty, Żbikowska.

Fr. Godlewski
Starosta Powiatowy.

Wybory kandydatów na posłów

Dnia 13 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie zgromadzenia okręgowego okręgu Nr 7 tj. powiatu Warsz. Na posiedzeniu przewodniczył komisarz wyborczy p. Stanisław Gruszczyński burmistrz m. Pruszkowa. Na posiedzenie przybyło 114 delegatów z pośród ogólnej liczby 116 przedstawicieli samorządów gminnych, miejskich powiatowego i gospodarczego, wybranych na członków tego zgromadzenia.

W imieniu O.Z.N. zgłosił kandydatury na posłów dr Martyszewski z Otwocka. Ponadto inni delegaci zgłosili szereg innych kandydatur. Wyboru kandydata dokonano w pierwszym głosowaniu. Poszczególni kandydaci otrzymali: b. poseł Wojciech Sosiński 69 głosów, szef propagandy O. Z. N. Tadeusz Żenczykowski 57 głosów, prezes powiatowej organizacji Z. N. P. p. Adam Worobczuk 48 głosów, rolnik p. Wawrzyniec Zajac z Wilanowa 39 głosów, prezeska Kół gospodyń wiejskich p. Halina Królikowska 32 głosy, dyrektor Zw. Pr. Samorz. Terytor. p. Pacholczyk 23 głosy, b. starosta pow. Warsz. p. Tadeusz Wardejn Zagórski 26 głosów. Inni kandydaci otrzymali mniejsze ilości głosów. Pierwszych 5 kandydatów są kandydatami O.Z.N. i wszyscy weszli na listę kandydatów na posłów.

* * *

W niedzielę, dnia 23 bm. odbędą się obwodowe zebrania osób upoważnionych do głosowania do Senatu. Obwodów głosowania w Pruszkowie jest cztery. Na zebrania te są rozsyłane zawiadomienia imienne. Na terenie miasta Pruszkowa jest upoważnionych do głosowania do Senatu około 400 osób.

Propaganda udziału w wyborach.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu i Senatu R. P. powstaje w Pruszkowie komitet propagandy wyborów. Komitet ten zorganizował w dniu 21 bm. zebranie w celu opracowania planu propagandy wyborów. Zebranie odbyło się w lokalu Zw. Strzeleckiego przy ul. Klonowej Nr 3.

„POMPOFILTR“

Budowa studzien wiertniczych, wodociągów, hydroforów, ogrzewanie, Kanalizacyj „S z a m b o“

PRUSZKÓW, UL. SIENKIEWICZA 5-4, TEL. 105.

KRONIKA BIEŻĄCA

Powitanie marsz. Rydza Śmigłego.

W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 23 m. 28 przejeżdżał przez Pruszków marszałek Śmigły Rydz, powracając z Olzy, gdzie dokonał przeglądu odzyskanych ziem. Na dworcu w Pruszkowie zebrały się miejscowe organizacje ze sztandarami: Straż Pożarna, Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, P. O. W., Stow. Kupców, Zw. Ochotników, poza tym przybył na dworzec wice starosta Borucki, komendant powiatowy P.P. Porębski burmistrz Gruszczyński, oraz szeregi innych osobistości. W chwili powolnego przejazdu pociągu orkiestra Straży odegrała hymn narodowy, a p. Ornowska podała Panu Marszałkowi bukiet kwiatów.

Wizytacja p. Starosty.

W dniu 25 bm. przybędzie do Pruszkowa starosta pow. warszawskiego p. Fr. Godlewski, aby zetknąć się osobiście z przedstawicielami miejscowych organizacji społecznych. Pan Starosta weźmie udział w organizacyjnym zebraniu komitetu obchodu 20-ej rocznicy odzyskania niepodległości, które odbędzie się o godz. 18.30 w sali Sokoła. Na zebraniu tym p. Starosta zwróci uwagę na doniosłość tej rocznicy i zachęci do zorganizowania jak najwspanialszego obchodu. Poza tym p. Starosta omówi ważne dla Pruszkowa zagadnienie zbiórki ofiar na dalsze prace przy budowie szkoły powszechnej im. Henryka Sienkiewicza.

Z życia „Sokoła”.

Poszukiwania instruktora, prowadzone przez Zarząd Tow. Gimn. „Sokół” w Pruszkowie, aby poziom ćwiczeń po śmierci naczelnika s. p. E. Hermanowskiego nie obniżył się, zostały uwieńczone pomyslnym wynikiem.

Ćwiczenia gimnastyczne w zastępie druhen i druhow w poniedziałki i środy prowadzić będzie instruktor Związku Tow. Gimn. „Sokół”, mistrz Polski w gimnastyce, olimpijczyk druha T. Dołowy.

Młodzież pruszkowska mając możliwość uprawiać ćwiczenia, pod kierunkiem czołowego gimnastyka Polski, powinna wyzyskać okazję, a przez racjonalną gimnastykę zdobyć siły, rozwój cielesny i wiedzę, potrzebną do szkolenia w przyszłości nowych zastępów sokolich.

Przedszkole N. O. K.

W dniu 5 b.m. w przedszkolu im. Król. Jadwigi prowadzonym od szeregu lat przez Nar. Org. Kobiet rozpoczął się nowy rok „szkolny”. Dzieci w liczbie pięćdziesięciu były wraz ze swą wychowawczynią na Mszy św., poczym parami udały się do lokalu przy ul. Ceramicznej, gdzie czekały na nie miłe zajęcia, gry, zabawy.

Jak wiadomo do przedszkola są przyjmowane bezpłatnie dzieci bezrobotnych i najuboższych rodziców naszego miasta.

Weryfikacja członków b. P. O. W.

Związek Peowiaków w porozumieniu z Wojsk. Biurem Historycznym przeprowadza weryfikację członków b. P.O.W. Dla terenu miasta Pruszkowa i najbliższych okolic urządza Komisja Obwodowa w Żyrardowie, której przewodniczy kmdr marynarki Antoni Gniewiecki b. komendant obwodu P. O. W. w Grodzisku. W skład komisji z Pruszkowa wchodzi p. Józef Kwasiborski b. zastępca komendanta obwodu i p. Jan Kilen b. zastępca komendanta komendy w Pruszkowie. Weryfikacja będzie ukończona do dnia 31 grudnia br. Osoby zainteresowane winny się zwracać do wyżej wymienionych.

Katastrofa w cyrku

Podczas niedzielnego widowiska zawaliły się amfiteatralnie ustawione ławki. Kilkadziesiąt osób stoczyło się na siedzących niżej. Poważniejszych uszkodzeń ciała nikt nie doznał. Skończyło się na chwilowej panice i pewnej ilości siniaków. Policja jednak sporządziła protokół, a inżynier miejski uznał, iż ławki były zbyt prowizorycznie zbudowane.

Okoliczni mieszkańcy ubolewają, że katastrofa przytrafiła się pożytecznym siedzeniom, a nie szkolidliwemu głośnikowi, który zatrzyma im życie swoim niesamowitym wyciem.

KRONIKA POLICYJNA

Ciężko ukarana łobuzeria

Rozwydrzenie podnieconych alkoholem ludzi staje się coraz groźniejszym dla spokojnych przechodniów. Niedawno pijany łobuz zamordował przed stacją pożytecznego człowieka Nowakowskiego i gdyby nie czuwanie posterunków w okolicy placu cyrkowego byłoby więcej podobnych zdarzeń. Spokojni przechodnie zmuszeni zostają do samoobrony mającej niekiedy tragiczne skutki również i dla napastników.

Powracających z wizyty w towarzystwie żon około przejazdu kol. na Żbikowie Wład. Hermana star. post. ubranego po cywilnemu oraz Stanisława Grenia urzęd. poczt. i telegr. zaczepił Marian Grześkiewicz, żądając papierosa, a następnie pieniędzy na wódkę. Skarcony przez Hermana wezwał na pomoc znajdujących się w pobliskim mieszkaniu czterech swoich towarzyszy. Ci natarli na urzędnika Grenia, który w obronie życia został zmuszony do użycia rewolweru. Na pomoc pośpieszył posterunkowy Herman. W rezultacie napastnik Grześkiewicz otrzymał ciężki postrzał w głowę, a brat jego Stanisław w nogę. Pozostałych napastników nazajutrz policja aresztowała.

Przyczyna tkwi, jak zwykle, w największej pladze naszego narodu — wódce, którą niestety piją dziś coraz więcej.

Zamach samobójczy

Wanda Gutówna lat 20, wychowawczyni dziecka w domu prywatnym, z powodu doznawanych przykrości napiła się w parku miejskim esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Wypadek samochodowy.

Prowadzący własny samochód inż. Mieczysław Reichman wskutek nieostrożnej jazdy uderzył o drzewo przydrożne. Samochód został rozbity. Reichman oraz jego współtowarzysz Feldman doznali ciężkich potłuczeń i odwiezieni zostali na kurację domową.

Cudem ocalał.

Nieomal cudem ocalał przed niechybną śmiercią nieostrożny przechodzień przez tory 11-letni Zdzisław Zimak. Po przejściu pociągu wszedł na tor i został potrącony przez biegnący z drugiej strony pociąg elektryczny. Zwykle takie wypadki kończą się śmiercią, tym razem chłopiec odrzucony, uległ tylko silnemu potłuczeniu i chwilowej utracie przytomności. Przeniesiony został do szpitala powiatowego.

Kradzież owoców.

W bardzo przykrą aferę kradzieży owoców na sumę 1.800 zł., należących do arendatora sadów Hildenbranda, wmieszani zostali znani w dzielnicy żbikowskiej obywatele p. p.: C. i S. Podczas rewizji znaleziono skrzynki z owocami w ich zabudowaniach.

Podrzucenie dziecka.

Do lokalu prywatnego przy ulicy Szczęsnej 4 przyszła nieznana kobieta z dzieckiem, prosząc o szłankę wody. Po chwili kobieta wyszła pozostawiając dziecko i obiecując zaraz powrócić. Oczywiście nie powróciła. Przy dziecku znaleziono kartkę z prośbą o opiekę nad podrzutkiem płci męskiej, niechrzonym, a liczącym już cztery miesiące. Dziecko po ochrzczeniu w tutejszym kościele odwieziono do przytułku ks. Boduena w Warszawie.

POPIERAJ CIE **ROMA** WARSZAWA
KATOLICKIE KINO **ROMA** NOWOGRODZKA 49

JAN SZCZEPKOWSKI

4)

Pruszków dzisiejszy

(Ciąg dalszy).

Ścieżką graniczną nad ową „doliną” przecina głęboko rozkopana droga. Tędy wywożą glinę dla komorowskiego osiedla. Trzeba zejść w dół i wdrzeć się w górę po to, aby minąć parę domków od strony „Polskiej Strzechy”, utkwic w pobliżu muru żydowskiego cmentarza (kirkutu). Szczytową ścianę kirkutu zbudowano na ostrej granicy miasta. Posesjonariusz prywatny dosunął ogród do muru, zasadził nieprzebyte krzewy, słowem, zobopólnie skasowano przejście.

Za kirkutem znów znajdujemy ścieżkę graniczną pomiędzy tyłami domków od strony komorowskiej i szczerym polem, ciągnącym się ku cegielni hr. Potulickiej.

Granica miasta przecina plant dwutorowej Elektr. Kolei Dojazdowej i biegnie dość prosto ku północy aż do drogi (ulicy) Pęcickiej. Na tej przestrzeni teren zmienia się zasadniczo.

Po jednej i drugiej stronie linii granicznej coś jakby miniaturka dzikiego stepu. Nic dziwnego: od lat kilku ziemia leży tu odłogiem. Nie kraje jej pług, nie depcą kopyta koni, ani racice krowie. Trawa i chwasty rosną sobie bujnie, schną i znów się wiosną odradzają. Nikt ich nie kosi, nikt nie wypasa. Miejscami puszcza się młode brzoźki lub osiczki — samosiewy.

Są to ziemie podzielone na place i oczekujące nabywców. A jest tej ziemi pewnie więcej niż włoka, licząc od plantu kolei do zabudowanych placów na „Ostoi” i Komorowie.

Place na stronie pruszkowskiej należą do p. Ludwika Spiessa i do hr. Jadwigi Potulickiej, place zaś po drugiej stronie granicy — do sukcesorów sp. Antoniego Marylskiego (dobra Pęcice). Sprzedaż tych ostatnich uległa zwłoce do czasu uregulowania praw spadkowych, place zaś hr. Potulickiej i p. Spiessa z powodu znacznej ich ceny (8—10 zł za metr kw.) nie znalazły nabywców. Obecnie ceny podobno niżono.

Po tej stronie plantu rzucają się w oczy dwie wielkie glinianki zalane wodą (większa po stronie pęcickiej). Są to ponure tereny kąpielowe lekko-myślniej młodzieży podmiejskiej. Nieomal każdego lata ktoś tu utonie i częstokroć nawet trupa wyłowić trudno, dna bowiem pełne są dziur i nierówności.

Wychodzimy na drogę pęcicką i okrążamy granicą „Wrzesin” duży gmach zakładu dla nerwowo chorych dra Steffena. Stoimy teraz w najwyższym punkcie dzielnicy z najbardziej

rozległym widokiem, który przy tutejszych właściwościach terenu można nazwać istotnie malowniczym.

Od Wrzesina biegnie do Pęcic prosty gościniec, wysadzony dwoma rzędami pięknie rozrośniętych lip. Z prawej strony bieleje w ogródkach parę ładnych willi osiedla „Ostoja” (osiedle to liczy dziś około 40 willi, ciągnących się w stronę Komorowa). Dalej przy gościńcu leżą szczerze dworskie pola.

Pola te po pochyłości schodzą do ogromnego i pięknego stawu, dawnej ostoicy licznych stad dzikich kaczek, a ostatnio podczas lata pruszkowskiej sportowej młodzieży, używającej słonecznej plaży, kąpeli i dzikiej swobody wśród traw i chaszczy przy rozległych brzegach stawu.

Niestety, skończyły się „piękne dni Aranjuetu”. Staw na całej jego szerokości i długości wraz z przyległym polem aż do gościńca (około 40 mor.) nabył Zarząd szpitala Tworki i ogradza wysokim parkanem! Tkwi już w ziemi ogromnie długi rząd słupów cementowych. Zużyją ich pewnie z półtora tysiąca. Nabyty teren wraz z odcinkiem koryta rzeczno, złączony mostem z terenem szpitalnym, eksploatowany będzie wyłącznie dla potrzeb gospodarczych szpitala.

Z wyniosłego naszego punktu obserwacyjnego pod Wrzesinem widzimy hen, w górze rzeczki, majątek i wieś Pęcice, po drugiej stronie rzeki za stawem i łąkami parcele i zagrody po dawnym folw. Tworki, wreszcie tworkowski szpitalny laszek. Bliżej, tuż przed nami, leży połąć ziemi i łąka hr. Potulickiej, a z prawej strony zaciszny w ogrodzie „Wyglądówek” i stacyjka E. K. D.

Granica miasta, dobiegłszy do rzeki, przesuwa się w górę jej biegu na przestrzeni blisko półtora kilometra, poczem zwraca się ku północy, mając z lewej strony osady włościańskie na pofolwarcznych parcelach maj. Tworki i Malichy, z prawej zaś grunty maj. Reguły. Granica przecina znów tory Elektr. Kolei Dojazdowej, aby dobiegłszy do ul. Królewskiej, znaleźć się już w bezpośrednim sąsiedztwie Piastowa.

Ulice Królewska i Żytnia stanowią linię graniczną, ostatnia zaś dobiega do plantu kolei normalnej, a więc do punktu, z którego rozpoczęliśmy naszą okrężną wielokilometrową podróż.

(d. c. n.)

„Głos Pruszkowa”

kosztuje kwartalnie 1 zł. 25 gr.

wpłacać można na konto w P.K.O. Nr. 66.320.

lub w Administracji ul. Sobieskiego 12.

Przed obchodem 20-lecia niepodległości

W bieżącym roku w dniu 11 listopada mija 20 lat od chwili uzyskania przez naszą ojczyznę niepodległości. Ten moment dziejowy, największy w historii Polski na przestrzeni wieków, jest drogi niezmierne sercu każdego Polaka. My, dumni świadkowie tej wiekopomnej chwili ze specjalną pieczołowitością musimy przygotować tegoroczny obchód, aby nie tylko był dla nas radosnym przeżyciem, ale, by w pierwszym rzędzie stał się dniem przemyśleń nad tym wszystkim, co złożyło się na uzyskanie wolnej Polski i jak postępować mamy, by wielkość jej i potęgę utrwalić.

Obchód 20-lecia Niepodległości zbiega się dziwnym zrządzeniem losu z radosnym momentem odzyskania prastarej dzielnicy Piastowskiej—Śląska Zaolzańskiego. Dlatego święto tegoroczne znamionować będzie obok powagi i dumy z potęgi i znaczenia Rzeczypospolitej — radość wielka z powrotu braci Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

Życzeniem nas wszystkich jest, by obchód tej Wielkiej Rocznicy na terenie miasta Pruszkowa wypadł jak najwspanialej i jak najradośniejsz. Dać to może jedynie gremialny udział całego społeczeństwa pruszkowskiego w uroczystościach.

Pierwsze organizacyjne zebranie specjalnego komitetu odbyło się w dniu 21 X. 1938 r. o godzinie 19.30 w sali Rady Miejskiej.

WAŻNE DLA CZYTELNIKÓW.

W każdą środę od godz. 8-ej do 9-ej wieczorem udzielane są naszym Prenumeratorom i Czytelnikom porady prawne przez adwokata, współpracownika i radcę prawnego naszego pisma. Porady udzielane są bezpłatnie w lokalu redakcji przy ul. Sobieskiego 12.

INFORMATOR HANDLOWY

Niżej podane firmy polecamy Szanownym Czytelnikom jako jedyne źródła zakupów.

ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE i RADIO.

„Elektron” Bol. Prusa 32.

ARTYKUŁY MACZNE i KOLONIALNE.

S. Timme ul. Bolesława Prusa 20.

MATERIAŁY OPAŁOWE i BUDOWLANE

„Społem” B. Prusa 36, tel. 75.

ARTYKUŁY SPORTOWE, FOTOGRAFICZNE i SKÓRZANE.

„Sport” Kościuszki 49

KSIĘGARNIA, SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH i WYROBÓW GALANT.-NORYMB.

Lucyna Modzelewska ul. Bol. Prusa 18.

CENNIK OGŁOSZENI: 1 cała strona (720 cm²) zł. 80, 1/2 strony zł. 40, 1/3 strony zł. 30, 1/4 strony zł. 20, 1/5 strony zł. 15, 1/12 strony zł. 8, 1/24 strony zł. 4. Ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz. Przed tekstem o 50% drożej

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wiśniewski.

Wydawca: Piotr Kukliński

Zakład Druk. ZNICH w Pruszkowie, tel. 23, Kantor w Warszawie tel. 2.41-99